

Sygn. akt II KO 32/17

POSTANOWIENIE

Dnia 28 czerwca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Waldemar Plóciennik

w sprawie **L. S.**

oskarżonego o czyn z art. 77 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1994 r. o rachunkowości

po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 28 czerwca 2017 r.

wniosku Sądu Rejonowego w K. z dnia 1 czerwca 2017 r., sygn. akt II K (...),

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości

na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 1 czerwca 2017 r. Sąd Rejonowy w K. wystąpił do Sądu Najwyższego z wnioskiem o rozważenie potrzeby przekazania opisanej wyżej sprawy innemu równorzędnemu sądowi z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. W uzasadnieniu orzeczenia wskazano, że jak wynika z opinii biegłych, wprawdzie stan zdrowia oskarżonego nie wyklucza jego stawiennictwa w sądzie, ale poważnie je utrudnia, zwłaszcza ze względu na znaczną odległość siedziby sądu od miejsca zamieszkania oskarżonego, a brak jest przesłanek do przyjęcia, iż stan ten ulegnie polepszeniu w przewidywalnym czasie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Inicjatywa Sądu Rejonowego w K. nie jest zasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Niejednokrotnie podnoszono w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k., jako odstępstwo od fundamentalnego obowiązku rozpoznania sprawy przez sąd właściwy miejscowo, jest możliwe tylko w zupełnie wyjątkowych przypadkach, kiedy silne względy związane z dobrem wymiaru sprawiedliwości za takim właśnie przekazaniem przemawiają. Do takich względów należy zaliczyć sytuację, w której – ze względu na okoliczności związane ze stanem zdrowia oskarżonego – rozpoznanie sprawy bez przekazania jej innemu sądowi równorzędnemu nie jest praktycznie możliwe, albo wiązałoby się z naruszeniem elementarnych norm gwarancyjnych. Stwierdzenie, że sytuacja taka występuje w rozważanej sprawie byłoby jednak przedwczesne. Po pierwsze, sposób procedowania w sprawie, a zwłaszcza tempo podejmowanych czynności procesowych nasuwa istotne zastrzeżenia. Akt oskarżenia wpłynął do Sądu Rejonowego w K. w dniu 28 września 2016 r. Czynności procesowe podjęte po tej dacie ograniczyły się do wydania zarządzenia o wpisaniu sprawy do repertorium K i wskazania sędziego referenta oraz doręczenia oskarżonemu i jego obrońcy odpisu aktu oskarżenia z pouczeniami. Bez rozpoznania do chwili obecnej pozostał wniosek obrońcy oskarżonego o zwrot sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia postępowania przygotowawczego, który wpłynął do Sądu w dniu 20 października 2016 r. Wniosek ten został ponowiony przez obrońcę pismem z dnia 25 października 2016 r., w którym zawarto także wniosek o wystąpienie do Sądu Najwyższego z inicjatywą opartą o przepis art. 37 k.p.k. Wszystko to przemawia przeciwko uwzględnieniu wniosku Sądu sporządzonego na podstawie art. 37 k.p.k. z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości, jakim jest sprawność postępowania i prawo stron do rozpoznania sprawy w rozsądnym terminie. Po drugie, przekonanie Sądu, że stan zdrowia oskarżonego w istocie uniemożliwia mu uczestniczenie w rozprawie przed sądem, którego siedziba jest odległa o 70 km od miejsca zamieszkania oskarżonego, oparty jest na nieaktualnym materiale dowodowym. Opinia sądowo – lekarska, na którą powołuje się Sąd, sporządzona została we wrześniu 2015 r. Wbrew stanowisku Sądu, opisane w niej rozliczne schorzenia oskarżonego, związane także z jego zaawansowanym wiekiem, wcale nie przywiodły biegłych do przekonania, że udział oskarżonego w postępowaniu

sądowym jest niemożliwy bądź znacznie utrudniony. Biegli stwierdzili przecież wprost, że żadne z występujących u oskarżonego schorzeń nie stanowi przeciwwskazania do udziału w czynnościach procesowych. Zaznaczono jedynie, że ze względu na dysfunkcję narządu wzroku oskarżony powinien mieć możliwość skorzystania w trakcie rozprawy z pomocy innej osoby, która, jeżeli okaże się to konieczne, pomoże mu zapoznać się z pisemnymi dokumentami. Wywód ten uzasadnia raczej konieczność posiadania przez oskarżonego obrońcy, niż tezę o niemożności uczestniczenia oskarżonego w czynnościach przed sądem odległym od jego miejsca zamieszkania. Sąd nie próbował nawet wyznaczyć terminu rozprawy głównej, nie wiadomo zatem czy jego obawy, wynikające z treści opinii biegłych sporządzonej przed dwoma laty, są uzasadnione w tym sensie, że przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu do rozpoznania zagwarantuje sprawne i rzeczywiste przeprowadzenie postępowania sądowego. Upływ czasu i charakter schorzeń oskarżonego może przecież spowodować niemożność uczestniczenia oskarżonego w czynnościach sądowych. Uwaga ta nie jest gołosłowna jeśli zważyć na treść notatki funkcjonariusza policji z dnia 18 czerwca 2016 r. (k – 603) wskazującej na „wyraźnie posuniętą demencję starczą oraz niepełnosprawność w postaci braku wzroku”. Wydaje się, że w świetle powyższych okoliczności, przystąpienie do czynności procesowych z udziałem oskarżonego winno zostać poprzedzone ustaleniem jego aktualnego stanu zdrowia, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii związanej z możliwością uczestniczenia w rozprawie przed sądem właściwym do rozpoznania sprawy.

Kierując się powyższym orzeczono, jak na wstępie.